

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

BAZYLISZEK



O J C Z Y S T Y – D O D A J
D O U L U B I O N Y C H

BAZYLISZEK, ten straszny i przerażający, ten o zabójczym spojrzeniu, ten, którego odbicia należy szukać w lusterku (i którego odbicie w owym lusterku niekiedy znajdujemy, zwłaszcza w poniedziałkowy poranek tuż po zakończonym urlopie, a przed pójściem do pracy) to stworzony wywodzący się z czasów starożytnych. I nigdy nie był ani Bazylim, ani liszka.

W starożytnej grece słowo basileús oznacza 'król'. Zdrobnienie od basileús to basilískos. Basilískos to taki „mały król”: mały, bo nieduży, ale też mniej ważny niż „duży król”. Mianem tym określano w starożytności niektóre jaszczurki, a także mysikróliki - od widocznych na ich głowach małych diademów z wypustek skórnymi (u jaszczurek) albo kolorowych piór (u mysikrólików). Pliniusz Starszy pożytył greckie słowo i przekształcił je w łacińskie basiliscus, dając dość dokładny opis bazyliuszka w swojej „Historii naturalnej”.

Od Pliniusza zapożytyli bazyliuszka nasi zachodni sąsiedzi, przekształcając króla węży w stworza o cechach wielozwierzęcych i nadając mu miano Basilisk. Z niemieczyzny bazyliuszek przeczłapał na kogucich już nogach do czechczyzny, gdzie - dzięki czechkiej miękkości fonetycznej - powstał z niego bazilišek. Na gruncie polszczyzny utrzymał się w mniej więcej takiej samej formie, stwardniał jednak pod wpływem naszych rodzimych warunków, tak że stał się BAZYLISZKIEM. A że nikt, kto go zobaczył na własne oczy, nie przeżył tego spotkania, nie możemy się poszczycić udokumentowanym i należycie potwierdzonym, stałym i konkretnym wizerunkiem BAZYLISZKA.